

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (kuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 1 SIERPNI 1939

N — Nr 91

Pożyczka angielska nie doszła do skutku.

Wynik rokowań polsko-brytyjskich w sprawie pożyczki angielskiej dla Polski w połowie okazał się dodatnim, w połowie natomiast ujemnym.

Jak wynika z oświadczeń sir Johna Simons, kanclerza skarbu, złożonego w Izbie Gmin na skutek interpelacji posła Labour Party Daltona, rokowania dotyczyły dwóch odrębnych zagadnień — jedno to kredyt towarowy na dostarczenie Polsce przez Anglię sprzętu wojennego; — drugie to pożyczka gotówkowa.

W pierwszej sprawie porozumienie w zasadzie zostało osiągnięte i pozostają do uregulowania jedynie szczegóły. Polsce przyznano kredyt w wysokości 8 mln. ft szterli, tj. niezupełnie 200 mln. zł. Natomiast w sprawie pożyczki gotówkowej nie doszło aż dotąd do żadnego porozumienia. Na pytanie jednego z posłów w Izbie Gmin, jakie są trudności w dojściu do porozumienia, oświadczył sir John Simon, że są one natury technicznej.

Pisma angielskie „Financial News“ i „Times“ przynoszą nieco wyjaśnień, na czym te trudności polegały. Według tych informacji — Polska stawia warunek, aby miała prawo swobodnego wydatkowania pożyczki tej zagranicą. Delegacja polska stawiała warunek, żeby ta pożyczka była nie w funtach angielskich, a w złocie, ponieważ złoto to jest Polsce potrzebne:

- 1) dla pokrycia dodatkowej emisji waluty własnej;
- 2) celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby.

Delegacja polska jako poparcie dla swego postulatu stwierdziła, iż statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy czym jeszcze strona polska wysunęła zastrzeżenie przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

Wynikałoby z tego wedle informacji „Financial News“, że chodziło tu o pewnego rodzaju kontrolę nad sposobem użycia przez Polskę uzyskanej pożyczki. Rząd polski nie chciał się na tak postawione mu warunki zgodzić i na skutek tego pertraktacje się rozbiły.

Ostatecznie sprawa jako taka jest prosta i zrozumiała. Jest ten, który kredytu udziela i ten, który go bierze. Jeżeli biorący się na warunki nie godzi, transakcja nie dochodzi do skutku. A w tym wypadku Polska jest tą stroną, która się nie godzi na stawiane warunki.

Jeżeli zaś chodzi o wysokość rzezoną pożyczki, to nie jest ona znów aż tego rodzaju, by od niej zależało zbawienie Polski. Miała ona wynosić 5 mln. funtów od Anglii i 3,5 mln. funtów od Francji, razem przeto 200 mln. złotych. Nie jest to znów dla tak wielkiego państwa jak Polska pożyczka, bez której by sobie Polska nie mogła dać rady.

Co do tego więc niedość do skutku rzezonej pożyczki nie jest znów aż tak straszne. Z innego atoli punktu widzenia sprawa jest nieprzyjemna. Chodzi tu o stronę polityczną. Niemcy usiłują stać się kapitał dla siebie, a nie tylko Niemcy, ale i Włochy, przedstawiając z jednej strony Polskę, jako państwo, nie budzące nawet u sprzymierzeńców zaufania, a z drugiej strony usiłując wzbudzić niechęć w Polsce do Anglii, jako tej, która poza pięknymi obietnicami nie ma nic dla swych przyjaciół. I właśnie z tego powodu należy ubolewać, że pożyczka ta nie doszła do skutku.

Pocieszającym atoli objawem jest stanowisko prasy angielskiej, a w ten sposób i angielskiej opinii publicznej, której życzliwy wobec Polski ton i troska o usunięcie wszelkich trudności do ostatecznego uregulowania sprawy pożyczkowej zasługuje na uwagę i jest dobrym znakiem, że, jeżeli nie w tej, to w innej formie dojdzie do pomyślnego załatwienia tej tak ważnej dla obydwóch stron — gospodarzo i politycznie — sprawy i że, co się na razie odwiekło, to nie uciekło.

„Polska winna otrzymać Gdańsk i Prusy Wschodnie“.

Wybitny dziennikarz francuski, R. Cartier, pisujący w „Epoque“, dochodzi do przekonania, że jedynym rozwiązaniem sprawy Gdańska jest oddanie Gdańska i Prus Wschodnich Polsce, w myśl żądań, jakie stawiała polska delegacja podczas obrad pokojowych.

Omawiając w dalszym ciągu sytuację etnograficzną Prus Wschodnich, dziennikarz francuski twierdzi, że gdyby Gdańsk i Prusy Wschodnie zostały przyłączone do Polski traktatem wersalskim, to dziś na terytoriach tych nie zostałyby żaden ślad germanizmu.

Słowem — należało wysłuchać rad i żądań Dmowskiego — to dziś Europa miałaby spokój.

Rząd polski domaga się surowego ukarania winnych

zamordowania strażnika Budziewicza.

Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował do senatu gdańskiego pismo, w którym domaga się podania personalij Gdańszczan, winnych zamordowania strażnika śp. Budziewicza oraz zawiadomienia o wynikach postępowania karnego w tej sprawie.

Senat gdański odpowiedzialny sam przed sobą.

Gdańsk. Senat W. M. Gdańska wydał rozporządzenie, na podstawie którego zamiast Volkstagu gdańskiego upoważniony jest do udzielenia sam sobie absolutorium nie tylko na wszystkie wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, przewidziane w budżecie, ale i na te wydatki, które w budżecie gdańskim nie są przewidziane.

W ten sposób senat gdański sam siebie rozgrzesza ze swej gospodarki.

Znów 300 aresztowanych w Gdańsku.

Gdańsk. Gdańska policja polityczna dokonała w ostatnich dniach znowu masowych aresztowań w Gdańsku.

Twierdzą tu, że ogółem aresztowano w ostatnich czasach około 300 osób, wśród nich również kilku kierowników komórek narodowo-socjalistycznych organizacji, SA, SS oraz policji. Z tego powodu więzienia gdańskie mają być całkowicie zapełnione.

Taka rocznica została ogłoszona przez hitlerowców!

Wiedeń. Przypadająca w dniu 25 lipca piąta rocznica morderstwa popełnionego na osobie kanclerza Austrii Adolfa Dollfussa, ogłoszona została przez hitlerowców na terenie b. Austrii jako dzień świąteczny. Uroczysty obchód rocznicy ohydnych morderstwa jako święto — czy to nie oburzające?

Niemiecka manifestacja morska w dniu 2 sierpnia.

Berlin. W dniu 2 sierpnia odbędzie się w Gdańsku wielka manifestacja, zorganizowana przez niemiecki związek potęgi morskiej. Przemawiać będzie poza przewodniczącym organizacji admirałem Trothem, gauleiter, Förster.

Rocznica wybuchu wojny świętem w armii niemieckiej.

Berlin. Kanclerz Hitler zarządził, aby dzień 2 sierpnia jako 25 rocznica wybuchu wielkiej wojny oraz dzień 27 sierpnia jako rocznica bitwy pod Tannenbergiem obchodzone były jako święta armii niemieckiej.

Aresztowanie w Gdańsku 3 polskich urzędników.

Gdańsk. 28. 7. Gdańska policja polityczna aresztowała bez podania powodów emerytowanego urzędnika poczty polskiej, Teodora Klimkiewicza, polskiego strażnika kolejowego, Antoniego Potulickiego, urzędnika ruchu P. K. P. Bieszka oraz Bolesława Kamińskiego.

25-lecie wybuchu wojny światowej.

Dwadzieścia pięć lat mija od pamiętnych dni, które powiodły już bezpośrednio do wypowiedzenia 1 sierpnia 1914 wojny Rosji przez Rzeszę Niem. czyli do właściwego początku wojny światowej.

Już od końca czerwca tego roku szły wypadki po linii, zmierzającej do zawieruchy wojennej. — Gdy 28 czerwca dokonany został w Sarajewie zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w Austro-Węgrzech i w Niemczech zaczęła się namiętna kampania prasowo-propagandowa, obwiniająca rząd serbski o sprawstwo zamachu, jeżeli nie bezpośrednio, to w każdym razie pośrednio, moralno-politycznie.

Dnia 23 lipca Austro-Węgry wystąpiły z ultimatum wobec Serbii, upokarzającym ją. Białogród przyjął większość warunków, Londyn i Paryż zaoferowały Wiedniowi pośrednictwo dla rozpatrzenia i załatwienia zatargu, cesar Mikołaj zwrócił się oświadczeniem do cesarza Wilhelma z propozycją interwencji pokojowej, ale właśnie pod naciskiem Berlina, zmierzającego do narzucenia światu przemocą woli niemieckiej, Austria wypowiedziała Serbii wojnę 28 lipca, w 3 dni zaś później Rzesza wystąpiła z ultimatum wobec Rosji, a 1 sierpnia z ultimatum wobec Francji i wypowiedziała wojnę Rosji.

Już dnia następnego wojska niemieckie przekroczyły faktycznie granicę francuską i zajęły W. Księstwo Luksemburskie, podczas kiedy formalne wypowiedzenie wojny Francji, a także Belgii, przez Niemcy nastąpiło 3 sierpnia. W konsekwencji Anglia wypowiedziała Rzeszy wojnę 4 sierpnia, co dla rządu i narodu niemieckiego było największym rozczarowaniem. 23 sierpnia również Japonia wypowiedziała Niemcom wojnę.

Wypadki rozwijały się już potem szybko w płaszczyźnie wojennej. Wojna ta, zwana światową, przyniosła światu ogromnisze zniszczenia, nieszczęść, bezmiar cierpień, krwi i hekatomb ofiar ludzkich. Polsce jednak przyniosła w darze wolność i niepodległość.

Entuzjastyczne powitanie kard. Hlonda, prymasa Polski, w Jugosławii.

Lublana. J. Em. ks. kard. Hlond, Legat papieski na kongres eucharystyczny w Lublanie, został 15cie po królewsku powitany w Lublanie. Rząd jugosłowiański wysłał dla kardynała delegata na granicę specjalny pociąg. Na wszystkich stacjach witało Legata duchowieństwo i organizacje kat. ze sztandarami. Na dworcu powitali Legata dwaj ministrowie rządu jugosłowiańskiego. Przy wjeździe pociągu na dworzec rozległy się dźwięki hymnu papieskiego, a jednocześnie 21 wystrzałów armatnich. Legat odebrał honory od kompanii wojskowej i przemówił do żołnierzy po słoweńsku. Przejazdem przez miasto towarzyszyły nieustanne wiaty na cześć Legata Polski. Na rynku przywitał Legata burmistrz miasta, po czym wprowadzono go w uroczystej procesji do Katedry. Wieczorem odbyło się uroczyste zebranie, na którym po powitaniu przemówił kard. Legat po francusku, polsku, słoweńsku, włosku i niemiecku. Miasto było rzeżysieciem iluminowane.

Ledwo utworzył gabinet, już musiał podać się do dymisji.

Izba holenderska przyjęła na czwartkowym posiedzeniu 55 głosami przeciw 27 zgłoszony przez partię katolicką wniosek nieufności do rządu Collina, który na skutek tego musiał po 48 godzinach urzędowania podać się do dymisji.

Ferie parlamentu angielskiego rozpoczną się 4 sierpnia rb. z tym, że w razie nagłej potrzeby parlament zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną.

10 tys. czeskich uchodźców odpłynęło z Gdyni. Gdynia, 29. 7. Przeszło 10.000 uchodźców czeskich odpłynęło dotychczas z portu gdyńskiego do Kanady.

Dział rolniczo-gospodarczy

Wołka zbożowego najlepiej zwalczyć obecnie.

Plaga wołki zbożowego rozpowszechniła się w ostatnich czasach do tego stopnia, że prawie nie ma śpichrza bez tego przykrego lokatora. Na skutek tego wyrządzone przez niego szkody sięgają wielu milionów złotych. Najbardziej szkodliwe są larwy wołki. Samiczka tego szkodnika składa przeciętnie 150 jajek, umieszczając je po jednym pod naskórką poszczególnych ziarn. Z jajeczek tych wylęgają się po 10 dniach larwy, które wyżerują całe wnętrza ziarna, zostawiając tylko skórkę. Po czterech tygodniach wychodzi z ziarna owad, który od razu zdolny jest do dalszego rozmnażania się.

W ciągu roku wołek daje przeciętnie 2-3 pokolenia. Jedna para wołków wobec tego może mieć kilkadziesiąt tysięcy sztuk potomstwa. Obliczono, że 1 para wołków wraz ze swym potomstwem może zniszczyć w ciągu roku kilkanaście kg ziarna. Wołki zanieczyszczają poza tym zboże odchodami, co wywołuje znowu zagrzenie i pleśnienie zboża i obniża jego wartość sprzedażną.

Do śpichrzów wlejskich wołek zazwyczaj dostaje się wraz z workami z młynów i składów zbożowych. Przywożąc tedy z młynów otręby i makę, czy też zboże z jakiegoś składu, trzeba pilnie zważać, żeby nie zawlec wołki do śpichrza. Jeżeli mamy śpichrz zawołczony, trzeba przeprowadzić walkę z tym szkodnikiem najlepiej obecnie, kiedy śpichrz jest pusty. Sufity i ściany śpichrza należy dokładnie oczyścić, podłogi wymyć gorącą wodą, usunąć wszelkie nieczystości i spalić lub głęboko zaościć. Wszystkie szczeliny zalepić gliną lub cementem. Ściany i sufity wybielić, śpichrz dokładnie wywietrzyć.

Wszystkie te środki gospodarcze jednak nie wygubią wołki całkowicie, toteż zaleca się jeszcze dezynfekcję śpichrza przy pomocy gazów trujących jak np. chloropikryną lub dwusiarczkiem węgla. Środki te są naprawdę skuteczne, ale zarazem niebezpieczne, bo silnie trujące. A dwusiarczek węgla przy nieumiejętnym obchodzeniu się może jako środek wybuchowy łatwo spowodować pożar. Zastosowanie tych środków wymaga dlatego dużej umiejętności i fachowego kierownictwa, jest w dodatku bardzo kosztowne i dlatego mało dostępne dla małych rolników. Gazowanie śpichrza poza tym możliwe jest tylko w śpichrzach bardzo szczelnych, zatem mało gdzie.

Od niedawna stosuje się nową metodę zwalczania wołki, polegającą na spryskiwaniu wnętrza śpichrza płynem, który zabija wołki po zetknięciu się z ich ciałem, metodą łatwą do wykonania, niedrogą i dostępną dla każdego. Takim środkiem, czysto polskiej produkcji, jest preparat „Agrana”. Na 1 kg tego środka dajemy 9 ltr wody, a następnie mieszamy, aż utworzy się jednolita mleczna zawiesina. Sporządzonym w ten sposób 10 proc. roztworem opryskujemy dokładnie ściany, podłogi i sufity śpichrza, zważając, aby płyn nasycił wszystkie szpary i zagłębienia. Jeżeli nie ma spryskiwacza, można ostatecznie posługiwać się pędzlem. Przed opryskiwaniem należy cały śpichrz dokładnie oczyścić i spalić wszystkie śmieci. Jeżeli pod podłogą jest przestrzeń wolna, to i tam trzeba wyczyścić i opryskać. Od dokładności pracy zależy skuteczność zabiegu. Wołki giną w krótkim czasie po opryskaniu. Jeżeli po upływie tygodnia pojawiają się ponownie, co przy silnym wystąpieniu zawsze jest możliwe, trzeba zabieg powtórzyć, wtedy skutek będzie już pewny.

Opryskiwania można tylko śpichrze puste. Do spryskiwania przystępujemy najlepiej w dzień ciepły, możliwie gorący, gdyż wołki wtedy wychodzą na wierzch, w dni chłodne natomiast kryją się w szparach i tam zwalczanie ich jest trudniejsze. Okna podczas zabiegu mogą być otwarte.

Po zwalczaniu wołki „Agranem” trzeba dbać o to, aby tego szkodnika nie zawlec ponownie do śpichrza. Należy więc dokładnie kontrolować wszystko to, co do śpichrza wnosimy, gdyż jest to jedyny sposób, jakim wołek może się dostać do śpichrza. Jedynie tylko zboże, młócone w polu, jest pod tym względem zupełnie pewne, gdyż wołek w polu nie występuje. Ziarno zaś, które choć przez chwilę leżało w innym śpichrzu, zawsze jest podejrzane. Również i worki są pod tym względem niebezpieczne, toteż podczas opryskiwania trzeba je osobno odkazić przez włożenie na 1-2 godzin do gorącego pieca po chlebie lub do parnika.

Koszty zabiegu są niskie. Na każde 100 m kw. zużywa się około 15 do 20 ltr roztworu 10 proc., zatem 1 i pół do 2 kg preparatu, a 1 kg kosztuje około 3 złote. Jeżeli dla przykładu przyjmiemy, że śpichrz ma 15 m długości, 6 m szerokości i 4 m wysokości, to całkowita powierzchnia jego

wynosi około 350 m kw. Na opryskanie takiego śpichrza potrzeba zatem około 5 i pół kg „Agranu” — całkowity koszt wyniesie więc 16,50 zł.
Dr B. L.

Przeglądy kwalifikacyjne ogierów prywatnych.

Na zasadzie ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R. P. Nr 32 poz. 284) oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 lipca 1935 r. o wykonaniu ustawy (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 339) zarządza się przegląd ogierów przez Komisję Kwalifikacyjną i podaje się do wiadomości co następuje:

1. Właściciele ogierów 3-letnich i starszych winni doprowadzić je na przegląd przed Kom. Kwalifikacyjną w terminie i miejscu, określonym w niniejszym obwieszczeniu.
2. Za niedoprowadzenie ogiera przed Komisję Kwalifikacyjną właściciel ogiera ukarany będzie grzywną do 20 zł.
3. Zwolnione są od zgłoszenia i doprowadzenia przed Komisję Kwalifikacyjną ogierzy, które:
 - a) są przygotowane w bież. roku kalendarzowym do prób dzielności lub biorą udział w próbach dzielności, odbywających się zgodnie z przepisami o wyścigach konnych, b) są używane do badań naukowych lub celów leczniczych w zakładach naukowych lub leczniczych, c) znajdują się w zwierzyńcach jako okazy, d) biorą udział w popisach na arenach cyrkowych.

Właściciele tych ogierów mogą nie doprowadzić ich przed Komisję Kwalifikacyjną, jeżeli przedstawią odpowiednie zaświadczenie, wydane w stosunku do ogierów, określonych w pkt. a) — przez instytucję, zarządzającą próby dzielności, w pkt. b) — przez kierownika zakładu naukowego lub leczniczego, w pkt. c) i d) — przez starostę.

Ogierzy powyżej wymienione nie podlegają opłacie 50 zł, nie wolno jednak nimi stanowiąc. Komisja Kwalifikacyjna może przeciąg czasu, na który ogier zostaje uznany, ustalić: w stosunku do ogierów zaliczonych do pierwszej kategorii do końca roku trzeciego, następującego po tym, w którym ogier został uznany, w stosunku zaś do ogierów, które ukończyły piętnaście lat i przed osiągnięciem tego wieku w ostatnich trzech latach były uznane na czas nieograniczony.

4. Właściciele ogierów, urodzonych w 1937 r. oraz ogierów, zwolnionych na podstawie ust. 3, jeżeli pragną ubiegać się o uznanie ogiera za odpowiedzialnego do hodowli w celu uzyskania prawa pokrywania nim cudzych klaczy w sezonie 1940 r., winni zgłosić je do Zarządu Gminnego (Miejskiego) oraz doprowadzić na przegląd przed Komisję Kwalifikacyjną.

5. Właściciele ogierów powinni przedstawić Komisji Kwalifikacyjnej wszystkie dokumenty, dotyczące ogiera: dowód tożsamości, (czarna ksiąteczka), świadectwo pochodzenia (rodowód), poprzednio wydane świadectwo uznania, zeszyt świadectw stanowienia klaczy itp.

6. Właścicielom ogierów, uznanych przez Komisję Kwalifikacyjną, wydane będą bezpłatnie świadectwa uznania oraz świadectwa pokrycia klaczy, które właściciele ogierów uznanych winni wydawać właścicielom klaczy, pokrytych przez ogiera uznanego.

7. Pokrywanie cudzych klaczy dozwolone jest tylko ogierami uznanymi i na obszarze, jaki będzie wyznaczony w wydanym świadectwie uznania.

8. Ogierzy, które nie zostały uznane, podlegają opłacie 50 zł rocznie i nie wolno nimi stanowiąc cudzych klaczy.

9. Stanowienie cudzych klaczy ogierem, nie posiadającym świadectwa uznania, karane będzie grzywną do 300 zł. Winny dopuszczenia możliwości pokrycia cudzych klaczy ogierem nieuznanym, karany będzie grzywną do 20 zł.

Plan przeglądu ogierów: 8. IX. 39 r. — piątek, o godz. 9 w Lubawie (na targowisku), dnia 8. IX. 39 r. — piątek, o godz. 13,30 w Nowym Mieście (na targowisku).

W Lubawie stawia się: gm. Rożental, Lubawa wieś, Nowy Dwór Brat., Prątnica, Grodziczno, i gm. Lubawa miasto.

W Nowym Mieście Lub.: Kurzętnik, Łąkorz, Marzęcice, Mroczo, Krotoszyny, Nowe Miasto Lub. miasto i wieś.

Z okazji spędów ogierów odbędą się równocześnie licencje klaczy szlachetnych celem przyjęcia ich do ksiąg rodowych.

Jednocześnie odbędzie się w podanych miejscowościach premiowanie 3-letnich wartościowych klaczy szlachetnego własnego chowu, należących do właścicieli, posiadających poniżej 50 ha ziemi.

Premie udzielane będą w wysokości 150 zł za klacz. Hodowca klaczy, otrzymujący wspomnianą premię, wliczeń się wobec Pom. Izby Roln. zobowiązuje klacz premiovą utrzymywać 4 lata od odchowiania źrebiąt, stanowiąc ją ogierem, wyznaczonym przez Izbę Rolniczą względnie Kierownika Państwowego Stada Ogierów lub też Kierownika Pom. Związku Hodowców Konia szlach. półkrwi.
Pomorska Izba Rolnicza.

Jakie kredyty rozprawdza Państwowy Bank Rolny?

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w bieżącym sezonie Państwowy Bank Rolny (Oddziały w Grudziądzu i Gdyni) rozprawdzać będzie:

1. kredyty pod rejestrowy zastaw zboża, dla większych gospodarstw oprocentowane 4 i pół proc. p. a.,
2. kredyty zaliczkowe (zaliczki zbożowe) na zboże dla mniejszych gospodarstw, oprocentowane 4 proc. p. a. za pośrednictwem terenowych instytucji kredytowych,
3. na ogólne potrzeby gospodarcze oprocentowane 7 proc. p. a.
4. kredyty nawozowe (warunki będący mogli podać dopiero w późniejszym czasie,
5. kredyty pod rejestrowy zastaw bydła,
6. „ zaliczkowe (zastaw bydła opasow.),
7. „ warzywniczo-sadownicze — oproc. 7 proc. p. a. na okres 4 lat.
8. kredyty hodowlane na kupno owiec, oproc. 3,5 proc. p. a. na okres 4 lat.
9. kredyty hodowlane na zakup ogierów, — oprocentowane 4 proc. p. a. na okres 2 lat.
10. kredyty na zakup siewników na warunkach dotychczasowych.

Ponadto nadal udzielane będą pożyczki długoterminowe w 4,5 proc. listach zastawnych Państw. Banku Rolnego serii I na spłatę reszty ceny kupna za działki, pochodzące z parcelacji prywatnej.

Kredyty na ogólne potrzeby gospodarcze i zaliczki zbożowe dla gospodarstw o obszarze do 50 ha rozprawdane będą nie bezpośrednio przez Bank Rolny, a jedynie za pośrednictwem terenowych instytucji kredytowych.

Z uwagi na to, że Oddziały Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni otrzymały dopiero przydziały ramowe, powyższe dane mają charakter jedynie orientacyjny.

Kredyty na zagospodarowanie łąk na wiosnę 1940 r.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że kredyty na zagospodarowanie łąk na rok bieżący zostały już prawie w zupełności wyczerpane i rozdzielone rolnikom, którzy się o nie ubiegali.

Przy pomocy tychże kredytów, przyznawanych w formie nasion i nawozów, założono na Pomorzu w roku 1939 nowych łąk około 1,200 ha, a podsiłano i wynawozono starych przeszło 200 ha. Niektórzy rolnicy składali wnioski o kredyty dopiero późną wiosną, co utrudniało instruktorom łąkarskim Izby zakwalifikowanie łąk, a Izbie terminową dostawę nasion, a w szczególności nawozów, które nie zawsze w terminie letnim można otrzymać w poszczególnych składach nawozów rolnych.

By tych trudności na przyszłość uniknąć, Pomorska Izba Rolnicza ogłasza, że już obecnie przyjmuje wnioski o kredyty na zagospodarowanie łąk na wiosnę 1940 r., co umożliwi instruktorom łąkarskim zbadanie i zakwalifikowanie łąk, zgłoszonych do zagospodarowania — jeszcze przed zimą. Ostateczny termin składania wniosków o kredyty upływa dnia 15 stycznia 1940 r. Po tym terminie wnioski nie będą już przyjmowane i rozpatrywane.

Wnioski o kredyty należy wnieść do Izby za pośrednictwem Towarzystw Rolniczych Powiatowych lub instruktorów łąkarsstwa Izby, urzędujących przy Tow. Rolniczym Powiatowym. Kredyty udzielane będą na tych samych warunkach jak w ub. roku, a więc na okres lat 5, przy 3 proc. oprocentowaniu. Kredyt otrzymać może każdy rolnik — bez względu na wielkość jego gospodarstwa — na zagospodarowanie w jednym roku nie więcej niż 5 ha łąk. Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym, przy czym zobowiązuje się dostosowywać ściśle do instrukcji Izby Rolniczej przy użytkowaniu pożyczek.

Blizsze wyjaśnienia, dotyczące kredytów, udzieli petentom TRP i instruktorzy łąkarscy.

Z uwagi na umożliwienie personelowi Izby zbadanie łąk, zgłoszonych do zagospodarowania i dostania na czas nasion i nawozów, Izba Rolnicza prosi, by pp. rolnicy już obecnie składali wnioski na kredyty, które przyjmowane będą, jak zaznaczono na wstępie, najpóźniej do dnia 15 stycznia 1940 r.

KOBIETA-SZPIEG

(Ciąg dalszy).

II.

Wierny Baudoin pełnił gorliwie swoje obowiązki w domu Marceliego Baradiera. Wszystko, co miało jakiś związek z jego panem — zajmowało go bardzo. Nieustannie też się trudził, aby Marcelemu na niczym nie zbywało, dobry sługa uważał te starania około osoby swego pana za jakiś święty cel w życiu.

Mając oko zwrócone tylko na Marceliego, nie mógł Baudoin nie zauważyć maleńkich choćby zmian, które nastąpiły w jego życiu. Bywało, że Marcell, który większą część dnia spędzał w swym laboratorium, przychodził tam tylko na śniadania i obłady i na noc nieważnie wracał. Baudoina od razu uderzyła ta nowość...

Powoli zaczął odkrywać inne jakieś, niewidziane dotychczas rzeczy...

Otóż Marcell począł się ubierać z wyszukaną wprost elegancją. Zewnętrzna postać Marceliego przybrała inną formę. Dotychczas cechowała go skromność, a teraz rzucił się w oczy jego wytworność i bogactwo ubiorów. Baudoin coraz baczniej począł się przypatrywać tym nowym zjawiskom, które go napełniały bezwiednym strachem. Powoli z kłębka nieświadomości wyciągał coraz więcej nitki... bardzo niebezpiecznych...

Baudoin nie łudził się już więcej, patrząc na żywe, iskrzące się oczy, na radosne uśmiechy i nerwowe ruchy swojego pana, że tę zmianę w życiu Marceliego wywołała kobieta.

W pamięci wiernego sługi powstał stary generał Tremont, te same jak zabitego generała cechy gorącego interesowania się kobietą powtarzały się teraz. Marcell nie zajmował się już więcej swoją robotą, zapomniał nawet o doświadczeniach chemicznych, które go dawniej niemal porывały, po całych dniach natomiast był poza domem. Coś się tu działo...

Jak rozwiązać tę zagadkę?...

Baudoin — nieustannie łamał sobie nad tym głowę...

— Która droga — myślał — doprowadzi mnie do właściwego celu.

Nie znalazłszy sam na to rady, począł jej szukać u wszystkich, kolejno zwracał się do każdego z właścicieli hotelów, nie ominął nikogo, kto według jego przekonania mógł najmnijszych choćby informacji udzielić.

A przecież nikt o niczym nie wiedział.

Baudoin nieustrudzony ciągle śledził i badał...

— Co ja zrobię? Co ja zrobię? — powtarzał, zmartwiony wlece.

Wreszcie wpadł na pomysł wszczęcia szukań w okolicy.

Pewnego dnia dowiedział się tylko, że w pięknej willi Caree mieszkają jacyś państwo. Młoda kobieta, młody mężczyzna, nikt wszakże ich nie zna. Żyją bardzo spokojnie, nie komunikując się z nikim. Widziano ich kilka razy jadących powozem.

— Czy młoda pani jest piękną? — zapytał gorączkowo Baudoin.

Nikt nie mógł jednak zaspokoić jego ciekawości, albowiem pani tej jeszcze nie widzieli. Stangret zaś, który z młodym państwem jeździł na spacer w bliskie okolice, opowiadał, że ci młodzi to pono cudzoziemcy.

— A może to brat i siostra — dodał właściciel hotelu.

Baudoin nie stracił jednak cierpliwości i z nowym jej zapasem począł badać i podpatrywać Marceliego.

Ze zdwojoną ciekawością począł śledzić każdy krok swego pana i jednocześnie chodził w pobliskie okolice, aby nowych informacji zasięgnąć. Co prawda ludzie zapewniali go, iż nigdzie nie widzieli kobiety tak pięknej, aby mogła zawrócić głowę takiego możnego pana, jakim jest Baradier; Baudoin nie zrażał się niepowodzeniem, nie zniechęcał się tym, iż nie znalazł jeszcze dotychczas danych, któreby posłużyły jako dowód prawdziwości jego podejrzeń.

— To nic — mawiał za każdym razem, gdy spodziewał się coś znaleźć, a nic nowego nie przyszło. Nadzieja zawiodła mnie dzisiaj — pocieszał się niezłomnie — zawiedzie także jutro i pojutrze, lecz przyjdzie dzień, w którym rozwiązę tę zawiłą dla mnie zagadkę. A tymczasem będę szukał. Postanowienie swoje spełnił.

Pewnego dnia przyjaciel Baudoina, właściciel sąsiedniej gospody, przyniósł następującą wiadomość:

— Cóż tam nowego zaszło w willi Caree: ten młody pan wyjechał już dzisiaj z rana, rzeczy jego zawiózł nasz znajomy woźnica i wysłał do Paryża.

— A kto teraz jest w willi? — zapytał szepcąc Baudoin.

— Ta młoda pani i...

Baudoin przerwał:

— Jakto, ona sama tylko?!

Gospodarz pomyślał przez chwilę i odparł:

— Tylko ta pani i służąca — więcej nikt.

Baudoin uściśnął mu rękę, podziękował za te wieści i wznowił swoją dawną prośbę, ażeby baczył co się dzieje w willi Caree.

— Koniecznie! koniecznie! — powtarzał przy pożegnaniu. — Zebys wiedział, mój przyjacielu, że to jest ważne, bardzo ważne!

Baudoin pospieszył wnet do domu, wszedł przede wszystkim do laboratorium, ażeby zobaczyć swojego pana.

Od pierwszego wejrzenia poznał, że Marcell wracał z dalekiej przechadzki; ubranie miało zmieść i zbrudzone. Okoliczność ta wywołała rozmaite podejrzenia; Baudoin nie spuszczał już teraz z oczu Marceliego...

Pewnego dnia Marcell zwrócił szczególniejszą uwagę swoim anormalnym zachowaniem się, Baudoin badawczo przypatrywał się swemu panu, nie mogąc zrozumieć, dlaczego Marcell przebiera w swoich ubraniach, szuka we wszystkich szufladach, bledząc gorączkowo i prawie nieprzytomnie z jednego miejsca na drugie.

Baudoin czekał cierpliwie...

Nareszcie spostrzegł Marceliego, bledzącego szybkim pędem w stronę lasku Bossicant, dokąd prowadził droga do willi Caree.

Baudoin zręcznie wymknął się z domu i nie-spostrzeżony przez nikogo, puścił się w pogoń za swoim panem; wyprzedził go i ukrył się pod drzewem w ogrodzie.

Marcell, wszedłszy do ogrodu, przystanął na chwilę, rozglądając się dokoła, otarł spoczone czoło i wszedł do mieszkania.

— Więc tak się dzieje! — pomyślał Baudoin.

Istotnie Marcell od chwili zapoznania się z panią Vignola zmienił całkowicie tryb życia; kolejno porzucił wszystkie swoje dawne zajęcia. Zapomniał nie tylko o swych doświadczeniach naukowych, o swych w tym względzie zamiarach lecz nawet — o własnej rodzinie. Śmiało rzeć można, iż nikt i nic nie istniało dla niego, prócz — pięknej Włoszki. Ona swoim niezwykłym urokiem załoniła sobą świat cały. Właściwością charakteru Marceliego była ta zdolność absolutnego zaabsorbowania się jednym przedmiotem lub jednym człowiekiem. Każda silniejsza sympatia zniewalała go do porzucenia wszystkiego, co nie jest ściśle związane z przedmiotem tej namiętności, a pani Vignola umiała wyzyskać tę słabość charakteru Marceliego. Nęciła go nie tylko swoją pięknoscia niezwykłą, lecz także zmianą usposobienia: z wesołości wpadała w smutek, a z rozpaczki w szal radosny. (C. d. n.)

Zaopatrzenie robotników rolnych, powołanych do służby wojskowej.

Od dłuższego czasu Ministerstwo Opieki Społ. odczuwało potrzebę uporządkowania sytuacji rodzin robotników rolnych, powołanych do wykonania obowiązku wojskowego w drodze ustalenia norm, obowiązujących ogół pracodawców.

W wyniku rozmów uznano jako najprostsze rozwiązanie tego zagadnienia wydanie orzeczenia głównego inspektora pracy, które będzie posiadać moc prawną na obszarze całego Państwa. Rozstrzygnięcie to zostało wydane dnia 15 lipca. W myśl tego rozstrzygnięcia w przypadku powołania ordynariusza, rzemieślnika lub komornika (chałupnika) do wykonania obowiązku służbowego, rodzina powołanego przez okres, odpowiadający dotychczasowemu zwyczajom, od 4-5 tygodni otrzymuje od pracodawcy pełne świadczenia w takich rozmiarach, jakie przysługują robotnikom w okresie pracy.

Po upływie okresu wspomnianego pracodawca jest obowiązany świadczyć nadal rodzinie powołanego: a) rodzina powołanego korzysta nadal z zajmowanego mieszkania. (W przypadku potrzeby przyjęcia robotnika do robót zastępczych, pracodawca może umieścić w jednym mieszkaniu dwie rodziny, o ile brak jest mieszkań), b) pełny opał; c) pełne utrzymanie inwentarza, posiadanego przez robotnika rolnego w chwili powołania. Ilość wydawanego mleka ulega zmniejszeniu o 1 litr dziennie; d) pełne prawo korzystania z już przydzielonej działki gruntu.

Jeżeli oprócz wymienionych świadczeń pracodawca wydaje polewaj innych świadczeń w naturze, wówczas wzamian za te świadczenia żona lub członek rodziny powołanego obowiązany jest do odpłaty w formie odrobku w ilości 3 dni w tygodniu.

Praca członka rodziny będzie dostosowana do jego sił fizycznych. Świadczenia ulegają zawieszaniu, jeżeli żona lub członek rodziny, będąc zdolny do pracy zarobkowej, odmówi pracodawcy zgłosze-

nia się do pracy za wynagrodzeniem, a przyjmie zatrudnienie u innego pracodawcy.

Komunikat.

Centralny Wydział Bezpieczeństwa Pracy prosi o podanie do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że apteczki ratownicze zamówione do dnia 30 VI. rb. zostaną dostarczone w terminie do dnia 31. VII. rb. (zobowiązanie firmy R. Strzelecki sp. z o. o. w Warszawie, ul. Ceglana 8, tel. 6-48-90).

Zwłoka wynika z tego powodu, że firma w.w. produkująca apteczki, napotkała na pewne trudności techniczne i formalne, które dopiero w ostatnich dniach dało się usunąć.

Wszelkie zarzuty odnośnie jakiegokolwiek braków, czy nieterminowości dostawy winni wszyscy zainteresowani kierować tylko do wymienionej wyżej firmy.

Użytkowanie gruntów rolnych.

Mimo szybkiego uprzemysłowienia kresu w latach ostatnich rolnictwo jest w Polsce główną gałęzią gospodarstwa narodowego. 49 proc. ogólnej powierzchni przypada na grunty orne, 10 proc. na łąki, 7 proc. na pastwiska, 1,5 proc. na ogrody i sady, 22 proc. na lasy i wreszcie 10,5 proc. na wody, drogi, podwórza itp.

Aczkolwiek żyjemy w czasach cywilizacji przemysłowej, to jednak w obliczu konfliktów międzynarodowych, mogących zamknąć zupełnie granice państwa dla przywozu artykułów spożywczych, rolniczy charakter naszego kresu posiada swoje dobre strony. Misnowicie w żadnym wypadku nie grozi nam konieczność jedzenia chleba z domieszką obierzyn ziemniaczanych, jak to było w czasie europejskiej wojny, kiedyśmy zmuszeni byli do dokarmiania żołnierzy obcego państwa.

Słuszna przyczyna.

— Dlaczego ziemia jest okrągła?
— Dlatego, żeby jej nie zanieczyszczać po kątach.

Sprytny.

— Uratowałeś mi córkę. Będę twoim dłużnikiem do śmierci.

— Dobrze, ale tę setkę, którą mi pan obiecał, zanim sko-
czyłem do wody, to wolabym gotówką.

W jaki sposób powstaje rosa?

Nauczyciel: Powiedz mi, w jaki sposób powstaje rosa?
Uczeń: Ziemia, panie psorze, obraca się dokoła swej osi w przeciągu 24 godzin. Wskutek więc pospiesznego ruchu powstaje rosa.

Umie tylko brać zapomogli.

Biuro pośrednictwa pracy poszukuje kilkuset pracowników. Kolej przychodzi na lksa.

— Pan bezrobotny?
— Tak.
— Jest praca dla kowala. Zna się pan na kowalstwie?
— Nie, kuć nie umiem.
— Jest praca dla kolarza. No, zgoda?
— Nie, kosić nie umiem.
— Jest praca do koni. Chce pan?
— Nie. Furmanie nie umiem.
— Jest zajęcie do pilnowania lasu ze strzelbą w ręku...
No, jak tam? Bierze pan?
— Nie! Strzelać nie umiem.
— O, z panem to trudna rzecz. A co pan właściwie umie?
— Naprawdę, to ja umiem tylko brać zapomogli; dla bezrobotnych i tego zajęcia nie radbym porzucić.

Straszliwy żywioł.

By z buzią nie być wciąż umorusaną
Kazio myć się musi każde rano
I gdy go szczerką szoruje służąca,
Filozoficzne swe uwagi wtrąca.
Kiedyś tak rzecz nasz filozof żywy:
— Woda to żywioł naprawdę straszliwy.
Albo człek topiąc się w niej, przykro krztusi,
Albo — co gorsze — myć co rano musi.

Myśliwy.

— Co to za zwierzyna, którą teraz trafiłem? — pyta się Nowobogacki swojego leśniczego na swoim pierwszym w życiu polowaniu.

— Właśnie się dowadywałem — odpowiada leśniczy z dużym zakłopotaniem. — Jego nazwisko brzmi Walczak.